

i Francji. Układ ów wymagał zachowania równowagi sił na kontynencie europejskim. W momencie gdy jej zabrakło, *appeasement* musiał ustąpić bardziej aktywnej polityce brytyjskiej, kształtowanej przez Winstona Churchilla.

ANNA SOSZYŃSKA

## OBRAZ POLSKI W OPINIACH ORAZ INFORMACJACH PRASOWYCH NAJWIĘKSZEGO DZIENNIKA POLSKIEGO WE FRANCJI „NARODO- WCA” W LATACH 1936 - 1939

Dzieje tej popularnej na wychodźstwie gazety, należącej do koncernu prasowego Michała Kwiatkowskiego w Lens, oraz jej cechy charakterystyczne i sposoby docierania do czytelników zostały omówione już na łamach „Przeglądu Zachodniego”<sup>1</sup>. Są więc te rozważania uzupełnieniem tamtych spraw, analizą historyczno-prasoznawczą wszystkich materiałów dotyczących Polski w „Narodowcu” w latach 1936-1939. Zakres chronologiczny tematu podyktowany został dostępnością źródła; zachowanego w komplecie w Bibliotece Narodowej w Warszawie<sup>2</sup>, z drugiej zaś strony wyodrębnieniem w literaturze historycznej tego fragmentu dziejów II Rzeczypospolitej.

W wyniku tej analizy powstanie obraz polskiej polityki zagranicznej, wewnętrznej (w podziale na bardziej szczegółowe kategorie) oraz gospodarki i kultury. Będzie to jednak taki obraz, jaki miałyby czytelnik nie sięgający do innych źródeł informacji. Jedną z bardziej istotnych jego cech jest współzależność swoistej polityki wydawniczej dysponentów i pracowników „Narodowca” i oczekiwań jego abonentów oraz innych czytelników — odbiorców pisma. Nie wchodząc w te zagadnienia, przekraczające założenie tego artykułu, należy podkreślić, że realizacja tego problemu jest przyczynkiem do badań syntetycznych nad przemianami kulturowymi polskiej grupy mniejszościowej we Francji w dwudziestolecie międzywojennym. Obraz Polski w tak poczytnej gazecie był jednocześnie czynnikiem kształtującym wyobrażenia emigrantów o ich kraju ojczystym oraz wynikiem ich odczuć, wyobrażeń i potrzeb. W przeważającej większości byli to robotnicy i chłopci.

Analiza zawartości „Narodowca” pod kątem tematyki polskiej dostarczy także refleksji dotyczących cech tożsamości grupy polskiej we Francji (wspólne dziedzictwo i historia, wspólne społeczne działanie oraz ideologia). Należąca do tej ostatniej grupy desygnatów tożsamości prasa (a zwłaszcza tak poczytny dziennik „Narodowiec”) była jednocześnie wytworem tej swoistej kultury, świadectwem jej odrębności, a także łączności wychodźstwa z krajem.

<sup>1</sup> „Narodowiec” — największy dziennik wychodźstwa polskiego we Francji w latach 1936 - 1939. „Przegląd Zachodni” 1983, nr 3, ss. 139 - 151.

<sup>2</sup> „Narodowiec”, numery od 7 IV 1936 r. do 26 VIII 1939 r., Biblioteka Narodowa w Warszawie, Cím. P. 101232 arch.



Analiza obrazu Polski w dzienniku objęła wszystkie numery, a w nich artykuły wstępne, wszystkie inne artykuły, felietony, wywiady oraz materiały niedziennikarskie (fragmenty powieści, nowele, opowiadania i wiersze) — nazywane dalej jako formy większe artykułami — a także różnego typu informacje, do których włączono nieliczne w „Narodowcu” zdjęcia. Podano w latach 1936-1939 przeszło 2 200 informacji, 487 artykułów wstępnych i 1 587 artykułów oraz form niedziennikarskich. Najwięcej artykułów publicystycznych (tzw. wstępnych) poświęcono w tych latach polskiej polityce zagranicznej — około 56<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, polityce wewnętrznej 36<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, gospodarce 3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i kulturze 5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. W latach 1938-1939 rosło zainteresowanie „Narodowca” polską polityką zagraniczną (około 50-55<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu artykułów o Polsce i 20-25<sup>0</sup>/<sub>0</sub> informacji), w latach poprzednich dotyczyło ono polskiej polityki wewnętrznej (około 45-50<sup>0</sup>/<sub>0</sub> artykułów i 20-40<sup>0</sup>/<sub>0</sub> informacji). Sprawy gospodarcze wysunęły się przed kulturalne w 1936 i 1939 r. (około 5-15<sup>0</sup>/<sub>0</sub> artykułów i 25-35<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu informacji), zaś w latach 1937 i 1938 materiały z kategorii polskiej kultury zajmowały trzecie miejsce w polskiej problematyce (10-15<sup>0</sup>/<sub>0</sub> artykułów i 45-55<sup>0</sup>/<sub>0</sub> informacji).

W latach 1936-1939, jeśli wziąć pod uwagę analizę trzech stron informacyjnych „Narodowca” w wylosowanym miesiącu kwietniu z każdego roku, polska tematyka zdecydowanie przeważała wśród innych. Obejmowała ona w tych latach 1936 i 1939 45-50<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu materiałów (dotyczących poza tym Francji, innych krajów europejskich, pozaeuropejskich i Polonii we Francji), a około 30<sup>0</sup>/<sub>0</sub> w 1937 i 1938 r. Na pozostałych trzech stronach — co należy przypomnieć — znajdowały się w „Narodowcu” komunikaty i ogłoszenia z życia organizacyjnego wychodźstwa polskiego we Francji, a także jeden do dwóch całostronicowych dodatków specjalistycznych.

Największa liczba materiałów dziennikarskich dotyczyła polskiej polityki w stosunku do III Rzeszy. Było to zagadnienie pierwszoplanowe, w ocenie którego wyrażał się również negatywny stosunek dziennika do ówczesnego stanowiska polskiego MSZ w tych sprawach.

W 1936 r. sprawą ważną było dla „Narodowca” wyszukanie najlepszych dla Polski rozwiązań dyplomatycznych po wkroczeniu 7 III 1936 r. tysięcy żołnierzy niemieckich do zdemilitaryzowanej strefy Nadrenii. W tym względzie odmiennie niż MSZ, liczył on na rychły sojusz Polski z Francją i Czechosłowacją. Artykuł wstępny z 7 IV 1936 r. *Nieporozumienia między Polską a Czechami zostaną wkrótce usunięte* cytował wypowiedź ministra spraw zagranicznych M. Krofity, iż oba kraje „winny iść ręką w rękę”. W artykule wstępnym z 23 XII przewidywano wybuch wojny w 1937 r. Szczególnie odważne i bezkompromisowe stanowisko w sprawach niemieckich prezentował na łamach „Narodowca” korespondent z Warszawy, poseł na sejm, prof. Stanisław Stroński, w omawianych latach opuściwszy szeregi endecji i popierający Front Morges. W artykule wstępnym z 12 IV 1936 r. napisał on: „[...] trzeba odrzucić dziecinne uspokojenia [...] wyjść z odosobnienia i złudnej przyjaźni z Niemcami [...] gdy na co dzień żyjemy w kłótni z Małą Ententą, w niechęciach z państwami bałtyckimi, w utarczkach z Rosją”. W 1936 r. „Narodowiec” śledził uważnie kontakty Polski z Norwegią, Szwecją, Jugosła-



wią<sup>3</sup>. Nawołując jednak do przymierza Polski z Małą Ententą sprzymierzonych z Francją i wierząc, iż to przymierze odsunie od tych państw ZSRR<sup>4</sup>, „Narodowiec” nie liczył się z realiami ówczesnych zamiarów polityki zagranicznej Polski.

W 1936 r. uległy poprawie stosunki polsko-francuskie; bowiem próby ministra spraw zagranicznych L. Barthout w 1934 r. stworzenia pakfu wschodniego nie dały dotychczas rezultatu. W tej sytuacji nie dziwi entuzjazm „Narodowca” po mianowaniu b. ambasadora Polski w ZSRR — J. Łukasiewicza ambasadorem we Francji: „gdyż Rosja sowiecka zajmuje wpływowe stanowisko w rachubach politycznych Francji”<sup>5</sup>. Dużo miejsca zajmowały w „Narodowcu” komentarze i opis wizyty w Warszawie gen. Gamelin od 12 do 21 sierpnia, a także rewizyta marszałka Rydzas-Śmigłego od 30 do 6 IX 1936 r.<sup>6</sup> Dziennik nie brał przy tym pod uwagę, iż dla Francji byliśmy drugorzędnym partnerem<sup>7</sup>. 9 IX 1936 r. komentarz F. Miedzińskiego podkreślał zawiedzione nadzieje Niemiec i pomniejszenie roli ZSRR jako sojusznika Francji.

Na rychłe polepszenie kontaktów Polski z Czechosłowacją i Rumunią, liczył także inny korespondent „Narodowca” z Paryża, Tadeusz Kiełpiński, w artykule wstępnym z 18 VIII 1936 r.: „bowiem na to, by wojsko sowieckie (udzielając pomocy Francji) przemaszerowało przez Polskę, nie można było się zgodzić”. Ten punkt widzenia podzielały polskie koła rządzące; zdawał sobie z tego sprawę oponent min. Becka na łamach „Narodowca” S. Stroński, między innymi w artykule z 3 IX 1936 r., gdzie na zadane przez siebie pytanie „Czy możliwy jest sojusz Francji z Rosją i Francji z Polską” — odpowiadał twierdząco, choć takie pojedyncze sojusze nie miały właściwie żadnej perspektywy. O przecenianiu roli Francji świadczy artykuł wstępny z 3 IX 1936 r. *Polska i Francja dwa filary polityki zachodniej*, w dodatku stwierdzając, iż obecnie są to stosunki między „dwoma mocarstwami”. Niewątpliwą korzyścią dla Polski było otrzymanie francuskiej pożyczki zbrojeniowej — 2,5 mld franków — o czym donosił „Narodowiec” w numerach 279 - 288 z 1936 r.

W 1936 r. szeroko omawiano w „Narodowcu” położenie mniejszości polskiej na Śląsku, Pomorzu, części Wielkopolski, o ciągłych próbach wy-

<sup>3</sup> Nr 91, 17 IV 1936, s. 2; nr 100 - 102, 28 - 30 IV 1936, s. 1; nr 125 - 127, 28 - 30 V 1936, s. 1.

<sup>4</sup> Nr 231, 2 X 1936, s. 1; nr 242, 15 X 1936, s. 1.

<sup>5</sup> Por. nr 165, 17 VII 1936, s. 1. „Narodowiec” podkreślał sympatie lewicowe ambasadora i to „że potrafi porozumieć się z socjalistycznym rządem francuskim”. Ta raptowna zmiana — zdaniem S. Schimitzka (*Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z pracy w MSZ 1920 - 1939*. Warszawa 1976, ss. 395 - 396) — była spowodowana chęcią Becka, by na tym stanowisku znalazł się oddany mu człowiek.

<sup>6</sup> Np. *Okrzykami Vive la Pologne powitał Paryż naczelny wodza Armii Polskiej*. Nr 204, 1 IX 1936 r., s. 1; *Jednomysłność w Polsce na rzecz sojuszu polsko-francuskiego*. Nr 222, 22 IX 1936, s. 1.

<sup>7</sup> Por. A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego*. Warszawa 1969, s. 184 i n.; według T. Pizzkowskiego (*Polityka ministra Becka w świetle dokumentów Foreign Office*. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Naukowego na obczyźnie”, R. 22, Londyn 1972, s. 118), stanowisko Becka wobec Francji i *vice versa* było nieufne.



łamania Gdańska spod wpływów Polski, szczególnie w miesiącu lipcu, kiedy prezydent senatu Greiser zażądał zniesienia funkcji komisarza Ligi Narodów, wprowadził dyktaturę policji i NSDAP<sup>8</sup>. „Narodowiec” krytykował niezbyt energiczne i mało skuteczne akcje rządu polskiego, przytaczał również głosy oburzenia prasy opozycyjnej i polskiej opinii publicznej.

Analiza treści artykułów wskazuje na to, iż dziennik był zwolennikiem, podobnie jak min. Beck, sojuszu Polski z Anglią, aczkolwiek nie w takim stopniu, w jakim liczył na to państwo zwolennik tego egzotycznego dla Polski sojuszu — kierownik MSZ<sup>9</sup>. 24 X 1936 r. S. Stroński napisał: „Klucz do polityki europejskiej znajduje się w Londynie, zaś informacje o wizycie min. Becka miały świadczyć o jego sukcesie”<sup>10</sup>. S. Stroński w innych artykułach jednak nie ukrywał słabości Ligi Narodów, systemu sojuszy europejskich oraz faktu, że „Niemcy są zadowolone, iż Anglia nie gwarantuje granic na wschodzie Europy” (artykuł, z dnia 25 XI 1936 r.).

W końcu tego miesiąca „Narodowca” zajęły sprawy polsko-rumuńskie w związku z wizytami szefa sztabu i ministra spraw zagranicznych Rumunii. Chwaląc je, S. Stroński nie wspominał jednak, iż Rumunia była związana z systemem umów francusko-radziecko-czechosłowackich<sup>11</sup>.

W 1937 r. największa liczba artykułów oraz informacji była poświęcona niebezpieczeństwu ze strony Niemiec. Pisze o tym S. Stroński w artykule *Stalowa granica zwrócona frontem do Polski* (26 I), czyli o systemie umocnień między Wartą i Odrą oraz w Prusach Wschodnich. Autor ten w ocenie mów Hitlera nie różni się również od dzisiejszych badaczy<sup>12</sup>. W artykule z 28 VII „Narodowiec” powołuje się również na wywiad gen. Sikorskiego z „Kuriera Warszawskiego”, wskazując na krótkowzroczność polskiej polityki zagranicznej. Na łamach „Narodowca” w 1937 r. często gościły sprawy gdańskie. Rok ten był kryzysowy w gdańskiej polityce min. Becka<sup>13</sup>, był on również przez „Narodowca” określany rokiem polityki ciągłych ustępstw ze strony Polski; także polityka Ligi Narodów była zgodą na rządy hitlerowców w Gdańsku<sup>14</sup>. Wobec jednak ataków prasy francuskiej na Polskę po wizytach w Polsce Greisera i Goeringa (w połowie lutego 1937r.), „Narodowiec” zamieścił polskie *dementi*, iż nie dotyczyły one przekazania Niemcom Gdańska<sup>15</sup>.

<sup>8</sup> Np. nr 175, 29 VII 1936, s. 1: *Co warte są umowy z III Rzeszą*; nr 153, 2 VII 1936, s. 1; nr 153, 2 VII 1936, s. 1; nr 162, 12 VII 1936, s. 1; S. Stroński, *Niemcy prą na Gdańsk*. Por. także B. Dopierała, *Gdańska polityka Becka*. Poznań 1967, s. 173 i n.

<sup>9</sup> Por. S. Mackiewicz, *Polityka Becka*, Paryż 1964, ss. 139-142; S. Schimitzek, *op. cit.*, s. 398.

<sup>10</sup> Nr. 263-266, 8-13 XI 1936.

<sup>11</sup> Por. S. Schimitzek, *op. cit.*, s. 399.

<sup>12</sup> Nr 45, 23 II 1937, s. 1; nr 84, 10 IV 1937, s. 1; nr 83, 9 II 1937; nr 77, 2 IV 1937; nr 223, 24 IX 1937 r.

<sup>13</sup> Por. B. Dopierała, *op. cit.*, ss. 224-225.

<sup>14</sup> S. Stroński w numerze 61 z 13 III 1937 r. omówił również utrzymaną w tym duchu książkę b. komisarza Polski w Gdańsku H. Strassburgera.

<sup>15</sup> Nr 38, 16 II 1937, s. 1. *Dementi* ukazało się w „Narodowcu” tego samego dnia, co w Warszawie było wyjątkiem.



Artykuł wstępny F. Miedzińskiego z 9 II 1937 r. *Przyjaźń polsko-francuska bez niedomówień*, znamionował optymizm „Narodowca”; 12 I zamieścił on omówienie prasy londyńskiej, iż min. Beck mógłby spełniać rolę łącznika w polepszeniu kontaktów francusko-niemieckich. Dziennik śledził także uważnie spotkania ministrów spraw zagranicznych Francji i Polski, zawarcia układu handlowego, morskiego, umowy turystycznej i zamieszczał pochwalne dla Polski wypowiedzi polityków francuskich<sup>16</sup>. S. Stronński, przerywał jednak niekiedy pozory tej sielanki, której nie szczędzono wychodźcom; np. 8 maja stwierdził on, iż zachodnie granice Polski są w stałym niebezpieczeństwie, sojusze Francji z Polską i Francji z Małą Ententą są rozdzielone, Anglia zachowuje życzliwą obojętność itd. „Narodowiec” miał również trudności w ocenie rządu francuskiego, o czym świadczył artykuł M. Kwiatkowskiego z 27 V 1937 r. stwierdzający, iż rząd Frontu Ludowego jest „rządem patriotycznym”, zaś francuscy komuniści „nie będą pchać narodu do walki z Niemcami i Włochami”. „Narodowiec” kamuflował również obojętność Polski wobec układów z Austrią, Czechosłowacją i ZSRR, co budziło niezadowolenie rządu L. Bluma. Takie stanowisko Polski umacniało przecież prawicę francuską w staraniach o ułożenie sobie jak najlepszych stosunków z III Rzeszą<sup>17</sup>.

W 1937 r. wróciła na łamy dziennika sprawa Czechosłowacji. Zamieścił on słynny protest A. Nowaczyńskiego, który zwrócił uwagę opinii europejskiej na obraźliwą dla Polski książkę Szeby<sup>18</sup>. Jednocześnie jednak T. Kiełpiński zamieścił 11 VI wywiad z czeskim ministrem spraw zagranicznych; świadczącym o tym, iż „nie ma mowy o ochłodzeniu stosunków”; 16 IX ukazał się artykuł z powodu zgonu prezydenta Masaryka, 10 VI zaś krytyka — za prasą francuską — polskiego MSZ i jego antyczeskiej i antyradzieckiej polityki, która utrudnia normalizację stosunków w Europie wschodniej.

W 1937 r. wiele miejsca w dzienniku zajęła wizyta min. Becka w Rumunii<sup>19</sup>, wizyta następcy tronu ks. Michała w Polsce, prezydenta Mościckiego w Rumunii<sup>20</sup>, króla Karola II w Polsce oraz marszałka Rydza-Smigłego w Bukareszcie<sup>21</sup>. Ta obfitość nie zmieniała jednak faktu, iż Polska nie posiadała skutecznych antyniemieckich sojuszy w tym rejonie. Wysoko oceniając stosunki polsko-rumuńskie „Narodowiec” był zwolennikiem, podobnie jak min. Beck, utworzenia zaporowego bloku państw przeciwko Niemcom od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego, zaporo-

<sup>16</sup> Np. mowa min. Delbosa na zjeździe młodzieży w Carcassonne przeciwko totalitaryzmowi i wysoka ocena sojuszu z Polską — nr 92, 20 IV 1937, s. 1; wywiad z posłem Riou — nr 38, 14 II 1937, s. 1; wywiad min. Becka dla „Paris-Soir” — nr 84, 10 IV 1937, s. 1.

<sup>17</sup> Por. K. Mazurowa, *Europejska polityka Francji 1938-1939*. Warszawa 1974, s. 18 i n.

<sup>18</sup> Nr 37, 13 II 1937, s. 2.

<sup>19</sup> S. Stronński oceniając tę wizytę pozytywnie tłumaczy dla jej dobra, wbrew oczywistym faktom (wypowiedzi Becka), iż Polska jest zwolenniczką Ligi Narodów nr 112, 15 VI 1937, s. 1.

<sup>20</sup> Nr 121-123, 27-29 V 1937; nr 131-134, 8-11 VI 1937, s. 1.

<sup>21</sup> Nr 249, 24 X 1937, s. 1.



wego jednakże także i od strony ZSRR<sup>22</sup>. Z tego zapewne powodu nie chwalił miernego dla min. Becka rezultatu jego wizyty w Szwecji w numerze z 29 VIII 1937 r.; był przeciwny także zaborowi Abisynii przez Włochy<sup>23</sup>.

W 1937 r. „Narodowiec” zamieszczał dużo informacji o walkach w Hiszpanii; komentarze jednak w tej sprawie były nacechowane zwykłą dla redakcji niechęcią w stosunku do komunistów<sup>24</sup>. Znajdowało to również wielokrotnie wyraz w artykułach skierowanych do wychodźstwa, podobnie zresztą jak w stosunku do ZSRR. Ze względu jednak na poprawne stosunki tego państwa z Francją, krajem osiedlenia wychodźców, dziennik wskazywał wielokrotnie na konieczność zawarcia sojuszu Polski z tym krajem.

Rok 1938 obfitował w szereg wydarzeń brzemiennych dla dziejów Europy i świata. Większość z nich dotyczyła Polski i niebezpieczeństwa niemieckiego. W numerze 1 z 1938 r. S. Stroński napisał: „4,5 miliona ludzi w Niemczech przygotowanych jest do natychmiastowej mobilizacji”, „poczorna przyjaźń polsko-niemiecka nie przeszkadza szykanować 1,5 milionowej masy Polaków i prowokować brutalnych napięć w Gdańsku”. W artykule redakcyjnym z 7 I przedrukowano wywiad gen. Sikorskiego dla „Kuriera Warszawskiego”, iż agresja Niemiec skierowana jest przeciwko Czechosłowacji i co bardziej wątpliwe, przeciwko Rosji bolszewickiej. Dwa inne artykuły wstępne podnoszą wartość sojuszu wojskowego Polski z Francją oraz krytykują za prasą niezależną w Polsce politykę Becka<sup>25</sup>. W niektórych sprawach, np. „Narodowiec” brał w obronę ministra przed atakami prasy francuskiej, w sytuacji gdy wiadomo było, iż jest on zdecydowanym przeciwnikiem Ligi Narodów, S. Stroński napisał artykuł 8 II *O Gdańsku mówić z Ligą czy Trzecią Rzeszą*, w którym tonował takie właśnie stanowisko min. Becka.

Po przejęciu przez Hitlera władzy nad wojskiem 6 II 1937 r., S. Stroński stwierdził 10 II, iż „przyspieszy to bieg wydarzeń na polu międzynarodowym”. Celne sformułowania zawierał też artykuł wstępny redakcji z 18 II, po objęciu w Austrii rządów przez narodowych socjalistów na rozkaz Hitlera: iż jest to „[...] początek *Drang nach Osten* III Rzeszy i groźba dla całej Słowiańszczyzny [...], a skutki tego dnia będą brzemiennie”. Miesiąc później miała miejsce aneksja Austrii, a wiadomo, że sprawę tę, jak i przyłączenie mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji,

<sup>22</sup> Koncepcja ta — według PPS — była szkodliwa dla utrzymania pokoju. Por. L. Ziemia, *PPS a polityka zagraniczna Polski 1926-1939*. Warszawa 1974, s. 373.

<sup>23</sup> Nr 157, 7 VIII 1937, s. 1. Inaczej niż Polska, by to więc załagodzić, „Narodowiec” podaje przebieg wizyty na Zamku ambasadora Włoch, do którego prezydent mówił o władcy „król”, a nie cesarz, dając tym do zrozumienia, iż uznanie zaboru Abisynii nie jest takie oczywiste.

<sup>24</sup> Np. „Nie powinno być Hiszpanii ani niemieckiej ani włoskiej ani rosyjskiej, ale powinna być całkowicie niepodległym państwem” — nr 159, 10 VII 1937, s. 1; „Polska nie posiada żadnego powodu, by przyglądać się biernie, jak się leje cenna krew polska” — nr 57, 3 II 1937, s. 1.

<sup>25</sup> Nr 9-12, 12-15 I 1938, s. 1.



akceptował Beck w czasie pobytu 12 stycznia w Berlinie, wierząc w zapewnienia Hitlera o utrzymaniu pokoju<sup>26</sup>.

Współczucie dla Austrii szło w parze z przeświadczeniem, że Anglia i Francja zachowały obojętność<sup>27</sup>. Słuszne było również spostrzeżenie dziennika w czasie wizyty min. Becka u min. Ciano, iż ten nie bardzo był zadowolony z umacniania się potęgi Niemiec<sup>28</sup>. Podobnie miał rację dziennik, stwierdzając, iż bezpieczeństwo zagrożonej Polski zależy od nie-naruszalności granic Czechosłowacji<sup>29</sup>.

Sporo miejsca w 1938 r. poświęcał „Narodowiec” losowi Polaków na ziemiach należących do III Rzeszy; w Polsce natomiast obowiązywał zakaz rozpowszechniania takich wiadomości przez PAT<sup>30</sup>. Píše o tym S. Stroński dnia 12 V 1938 r.: „[...] sławetna przyjaźń niemiecka dostaje się pod ciśnienie próby życia i okazuje się, co ona jest warta w rzeczywistości”. Z troską również „Narodowiec” donosił o panoszeniu się Niemców w Gdańsku i braku reakcji rządu polskiego<sup>31</sup>.

W 1938 r. „Narodowiec” jako zwolennik tworzenia wału antyniemieckiego państw „od morza do morza”, relacjonował wizyty min. Becka w Tallinie i Sztokholmie. Mówi o tym m.in. artykuł S. Strońskiego z 28 VI 1938 r.

W marcu, kiedy Niemcy zajęte były sprawą aneksji Austrii, Polska, co znamienne, zwróciła swą uwagę na Litwę, z którą od 18 lat nie utrzymywała dobrosąsiedzkich stosunków. Konflikt graniczny z 10 marca spowodował wystosowanie ultimatum rządu polskiego, zaś mocarstwowe stanowisko Polski poparło społeczeństwo, organizowane propagandą państwową i stanowiskiem wszystkich partii — do PPS włącznie (endecja żądała aneksji całej Litwy)<sup>32</sup>. Zgoda Litwy na nawiązanie stosunków z Polską wywołała pozytywną reakcję „Narodowca”<sup>33</sup>, którego nawet nie martwiły nieprzychylnie opinie prasy francuskiej<sup>34</sup>. Dziennik ich nie zauważył, podając pozytywne dla Polski omówienia z prasy niemieckiej<sup>35</sup>.

<sup>26</sup> Por. H. i T. Jędruszczakowie, *Ostatnie lata II Rzeczypospolitej 1935 - 1939*. Warszawa 1970, ss. 65 i 260.

<sup>27</sup> Píše o tym T. Kiełpiński (nr 63, 16 III 1938, s. 1). S. Stroński natomiast powołuje się na protesty złożone Hitlerowi przez ambasadorów Anglii i Francji (nr 80, 5 IV 1938, s. 1). Nie podaje tego H. Batowski, *Austria i Sudety 1919 - 1938*. Poznań 1968, s. 229 i n.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 227. „Narodowiec” wyrażał zadowolenie z polsko-włoskich kontaktów — nr 57 - 59, 9 - 11 III 1938.

<sup>29</sup> Nr 64, 19 III 1938, s. 1.

<sup>30</sup> Por. S. Schimitzek, *op. cit.*, ss. 427 - 428.

<sup>31</sup> Nr 143, 21 VI 1938, s. 1; nr 189, 14 VIII 1938, s. 1; nr 200, 27 i 28 VIII 1938, s. 1.

<sup>32</sup> Por. L. Ziąja, *op. cit.*, s. 350; J. Terej, *Rzeczywistość i polityka*. Warszawa 1971, ss. 76 - 77.

<sup>33</sup> Nr 64 - 76, 17 III — 3 IV 1938, s. 1.

<sup>34</sup> Por. K. Mazurowa, *op. cit.*, ss. 71 - 74.

<sup>35</sup> Nr 68, 22 III 1938, s. 1.



W maju ważne były dla dziennika wizyty osobistości rządu rumuńskiego, gdyż Rumunia była gotowa pomóc Czechosłowacji<sup>36</sup>. Wówczas pogłębiał się kryzys europejski wskutek nacisku Niemców sudeckich na rząd czeski. Notował to „Narodowiec”, mając świadomość nieprzychylniej opinii prasy francuskiej dla Polski w ocenie tych spraw<sup>37</sup>. Po raz pierwszy jednak pojawiają się w dzienniku, obok popierania Czechosłowacji, zarzuty dotyczące jej niewłaściwego stosunku do Polski.

Od stycznia 1938 r. rozpatrywana w rozmowach polsko-węgierskich i polsko-niemieckich kwestia mniejszości polskiej w Czechosłowacji<sup>38</sup> na początku czerwca pojawiła się wreszcie na łamach „Narodowca”. Wyjaśnia to artykuł S. Strońskiego z 1 czerwca, w którym obok stwierdzenia, że „ustępstwa Czechosłowacji wobec Niemców to groźba dla Polski” oraz że „powstanie państwa czeskiego było aktem sprawiedliwości dziejowej”, cały akapit był poświęcony losowi 120-tysięcznej ludności polskiej w Czechosłowacji, która „winna otrzymać te same prawa, co ludność niemiecka”. Ta ostatnia na te ziemie napłynęła, podczas gdy ludność polska była tam „odwiecznie osiadła”. Z kolei obok informacji o rezolucji Stronnictwa Pracy uznającej zniszczenie Czechów za jednoznaczne z hegemonią Niemców w Europie (3 VI), pojawiają się na łamach dziennika informacje z prasy polskiej o prześladowaniu Polaków w Czechosłowacji<sup>39</sup>. Z oskarżeniem polityki czeskiej wobec Polski od 1919 r. wystąpił również w artykule z 5 lipca 1938 r. T. Kiełpiński. Stany frustracyjne dziennika wobec tych kwestii, wykazują również artykuły wstępne redakcji z 5 i 9 lipca, wyjaśniające obecną sytuację w Europie polityką wielkich mocarstw, która była poddana różnym wpływom, zwłaszcza wielkiej finansjery żydowskiej i niewłaściwej, internacjonalistycznej postawie partii komunistycznych<sup>40</sup>. Od 3 września 1938 r. sprawa Czechosłowacji nie schodziła z łamów „Narodowca”, przy czym optowano za przyłączeniem Zaolzia i jednocześnie popierano sprawę Czechosłowacji (artykuł F. Miedzińskiego z 11 września), co wydawało się istotne dla wychodźstwa polskiego, atakowanego przez prasę francuską.

W takiej sytuacji nie dziwią niejasne relacje dziennika z wypadków poprzedzających konferencję w Monachium, od połowy września 1938 r.,<sup>41</sup> a także z samej konferencji, nie wynika z nich bowiem jasno los tego państwa, osamotnionego wobec faktów dokonanych — wkroczenia wojsk

<sup>36</sup> Nr 120, 22 - 23 V 1938, s. 1.

<sup>37</sup> Nr 125, 29 - 31 V 1938, s. 1; por. także K. Mazurowa, *op. cit.*, s. 106 i n.

<sup>38</sup> H. Batowski, *op. cit.*, s. 232 i n.

<sup>39</sup> Nr 129, 3 VI 1938, s. 2; nr 186, 11 VIII 1938, s. 2.

<sup>40</sup> Nr 159, 9 VII 1938, s. 1. W tym artykule przytoczono wypowiedź Chamberlaina, który napisał we wstępie do książki amerykańskiego pisarza Henry C. Wolfe'a, iż umocnienia pruskie dlatego znajdują się w odległości 200 km od Warszawy, gdyż wojna miała skończyć się „rozbiorem” Niemiec, zakończyła się ich „poniżeniem”.

<sup>41</sup> Np. nr 220 - 225, 21 - 27 IX 1938, ss. 1 - 2.



niemieckich na ziemię sudeckie<sup>42</sup>. 24 września „Narodowiec” pisze na przykład „o nieszczęściu Czechosłowacji”, zaś w dniach, kiedy Niemcy zajmowali jej ziemię, wydrukowano 30 IX artykuł S. Strońskiego o polskości Zaolzia, w którym twierdzi (w sytuacji, kiedy polskie ultimatum niewiele różniło się od niemieckiego), iż „w samej Czechosłowacji nikt rozsądny nie podniesie zarzutu, że Polska korzysta, gdy druga strona jest w kłopotach”.

Podczas gdy dziennik donosił z entuzjazmem o zajmowaniu przez wojska polskie ziem Zaolzia<sup>43</sup>, sytuacja polskich wychodźców była trudna ze względu na ataki antypolskie większości prasy francuskiej. „Narodowiec” zamieszczał więc francuskie artykuły pióra Rose Bailly uzasadniające prawo Polski do tych ziem, drukował też inne artykuły, w których za ten stan rzeczy obwiniał nikłą działalność konsulatów polskich we Francji i niewłaściwą — jego zdaniem — propagandę komunistyczną<sup>44</sup>. Na łamach „Narodowca” nie znalazły się natomiast dokładniejsze informacje o tym, że dyktat monachijski bez udziału ZSRR wzmógł nieufność tego państwa oraz iż rząd polski chciał również kosztem Czechosłowacji uzyskać wspólną z Węgrami granicę<sup>45</sup>. Daje o tym do zrozumienia S. Stroński w artykule z 13 X pisząc, iż utworzenie bloku państw „od morza do morza” z udziałem słabej już Czechosłowacji nie wydaje się możliwe. W końcu 1938 r., prawdopodobnie ze względu na odnotowane też przez „Narodowca” przejawy penetracji Niemców na Ukrainie Zakarpackiej oraz ze względu na pomyślny — zdaniem redakcji komunikat z rozmów polsko-radzieckich w numerze z 29 XI 1938 r., ukazywały się inne w tonie artykuły. T. Kiepiński 1 XII 1938 r. napisał, iż Czechosłowację „należało ratować za każdą cenę”, zaś S. Stroński 6 XII, że „niedorzeczne było pomówienie Polski, iż wraz z Niemcami pójdzie na Rosję”.

Po chwilowej dezorientacji po Monachium, pozbyto się złudzeń, iż pokój da się uratować. Świadczyły o tym zmiany w dotychczasowej polityce *appeasementu* (uspokojenia) Anglii i Francji oraz rosnące roszczenia terytorialne Niemiec, Włoch i Węgier<sup>46</sup>.

Dnia 1 I 1939 r. ukazał się artykuł S. Strońskiego ze stwierdzeniem, że polityka Anglii i Francji była zgubna dla Czechosłowacji, zaś Polska winna liczyć na własne sojusze<sup>47</sup>.

<sup>42</sup> Nr 223 - 228, 24 - 29 IX 1938, s. 1.

<sup>43</sup> „W całej Polsce i wszędzie, gdzie serca polskie biją, przyjęto z głębokim zadowoleniem wiadomość, że rząd czechosłowacki przyjął w sobotę propozycje polskie” — nr 229, 1 X 1938, s. 1; jeszcze przez kilkanaście dni drukowano wypowiedzi na te tematy, a w numerze 236 z 9 X 1938, s. 2, odezwę CKW PPS: „prawo całego Śląska do łączności z Polską musi zwyciężyć i zwycięży”.

<sup>44</sup> Np. nr 237, 11 XI 1938, s. 3.

<sup>45</sup> Por. H. Batowski, *Kryzys dyplomatyczny w Europie, jesień 1938 — wiosna 1939*. Warszawa 1962, ss. 44, 52, 82 i n.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 102. Kwestie te rozpatrywał „Narodowiec” w końcu 1938 r. i początku 1939 r.

<sup>47</sup> W tymże numerze przepowiednia p. Vidi głosiła, iż przeznaczeniem Polski jest być jednym z największych pobożowisk Europy. „Narodowiec” drukował również przepowiednie Nostradamusa (1503 - 1566), że na 60 lat przed 2000 rokiem nie-



„Narodowiec” zamieścił informacje na temat wizyty Becka u Hitlera 5 i 6 stycznia, nie podał natomiast prawdziwych celów tego spotkania, odpierając — jak zawsze — ostre w takich wypadkach ataki prasy francuskiej oraz innej. W numerze z 19 I dziennik zamieścił jednak oświadczenie Stronnictwa Pracy, iż „kontakty te oddalają nas od Moskwy i od Paryża”, zaś 27 I M. Kwiatkowski w artykule wstępnym ubolewał nawet nad losem 10 tysięcy Żydów, wydalonych z Niemiec, a kożujących w Zbąszyniu. 14 II S. Stroński wskazał zgubny dla Polski cel ataku Niemców na Rosję. Wiele artykułów oraz informacji poświęcał natomiast „Narodowiec” wszelkim przejawom żywszej współpracy francusko-polskiej<sup>48</sup>.

Dość nagle pojawiła się w „Narodowcu” sprawa zagarnięcia przez Niemcy Czechosłowacji; w dniu 17 III: *Z mapy germańska pięść wymazała Czechy jako niepodległe państwo*. Obok jednak była relacja o tym, że rząd polski uznał niepodległość Słowacji. W tym samym numerze, po raz pierwszy ukazała się wypowiedź Stalina na XVIII Zjeździe WKP (b) o polityce nieinterwencji państw zachodnich, zakusach Niemiec wobec Ukrainy itp. W artykule wstępnym zaś z 19 III wyrażono opinię, iż zabór Czech dotyka najżywotniejszych polskich interesów, następnie zaś przegląd prasy opozycyjnej w Polsce rozpoczęto od „Słowa Pomorskiego” (SL) i „Robotnika” (PPS), potępiających rząd polski. W artykule z 12 III S. Stroński powołał się na opinię S. Mackiewicza o bezsensownej granicy polsko-węgierskiej. Na kolejne posunięcie Hitlera — zajęcie Kłajpedy — dziennik zaś pisał, iż trzeba walczyć „do ostatniego żołnierza”<sup>49</sup>.

W kwietniu „Narodowiec” wychwalał pozytywną dla Polski zmianę ze strony rządu angielskiego<sup>50</sup>, w maju natomiast w miejsce omówień pochodów pierwszomajowych podano doniesienia z Polski o patriotycznych pochodach i deklaracjach partii (do PPS włącznie), iż „nie oddamy piędzi ziemi” — w numerze z 4 V; „silni, zwarci, gotowi” w numerze z 25 IV, „wróg może przejść po naszych trupach” — w numerze z 6 kwietnia. „Narodowiec” z wielkim aplauzem, podobnie jak prasa francuska, przyjął odpowiedź Becka na słynną, zaczepną wobec Polski, mowę Hitlera z dnia 5 V 1939 r.<sup>51</sup>

„Narodowiec” notując szczegóły z rozmów sztabowych polsko-francuskich, nie podawał informacji na temat trudnych rozmów Francji, Anglii oraz ZSRR. O kwestiach granicy wschodniej Polski wyraził się T. Kiepiński w artykule wstępnym z 24 V, że „Polska nie może sobie pozwolić na luksus dwóch niebezpiecznych granic” oraz że nie jest popularne „hasło przyjaźni z komunistami”.

mał cały świat pograży się w wojnie, a z nieba będzie dobiegał dźwięk niezwykłych ptaków.

<sup>48</sup> Np. artykuł Rose Baily w języku francuskim, który udowadnia przydatność obronną Polski jako sojusznika Francji. Nr 27, 1 III 1939.

<sup>49</sup> Nr 69, 22 III 1939, s. 1.

<sup>50</sup> Nr 80, 4 IV 1939, s. 1; nr 82, 6-7 IV 1939, s. 1 i in.

<sup>51</sup> Nr 108, 7-8 V 1939, s. 1. Omówienie opinii prasy opozycyjnej w Polsce, która nazwała mowę Becka „najmilszą niespodzianką”. Nr 110, 10 V 1939, s. 1.



Lamy dziennika w pierwszej połowie 1939 r. były pełne spraw Gdańska, prześladowania Polaków na ziemiach niemieckich oraz o prowokacjach ludności niemieckiej w Polsce<sup>52</sup>. 26 VI ukazał się duży artykuł Rose Baily w języku francuskim *Gdańsk a sprawa europejska*. W sierpniu „Narodowiec” zajmował się dalej tymi sprawami. Numer z 26 VIII, ostatni z omawianego tu zespołu źródeł, na stronie pierwszej podaje wiadomość o powołaniu *Gauleitera* Forstera, „[...] co jest zapowiedzią bliskiej niemieckiej prowokacji w Wolnym Mieście [...] nie wyklucza się w ciągu najbliższych godzin wydarzeń o skutkach nieobliczalnych”. Od 24 VIII „Narodowiec” negatywnie i z wielką żywością reagował na zawarcie układu o nieagresji ZSRR z Niemcami<sup>53</sup>, ujmując to tylko w kategoriach pokrzywdzenia Polski, pomijając zaś nieustępliwe stanowisko Polski w sprawie nieprzyjmowania gwarancji radzieckich<sup>54</sup>.

Omówioną w dzienniku „Narodowiec” polską politykę zagraniczną w latach 1936-1939 plasowano przeważnie na stronie pierwszej tego pisma, podczas gdy najszerszy pod względem tematycznym dział polityki wewnętrznej Polski na jego łamach (około 30-50% ogółu wszystkich form większych i 20-45% ogółu informacji poświęconych Polsce) znajdował się głównie na stronie drugiej w działach „Wiadomości z Polski” oraz „Krótkie wiadomości z Polski”. Zajmowały one zwykle ok. 30-50% powierzchni tej strony. Podane wyżej wskaźniki dotyczący 216 artykułów wstępnych, 937 innych artykułów oraz około 1300 informacji. Na stronie drugiej dziennika znajdowało się jeszcze około 2500 nie analizowanych tutaj wiadomości kryminalnych i sensacyjnych, które pochodziły z przedruku z gazet krajowych i przyciągały uwagę czytelników.

W latach 1936-1939 „Narodowiec” zadeklarował się jako zwolennik polityki opozycji centrowej. Wyrażając się jednak krytycznie o polityce rządu polskiego, dbał o wypełnianie zadań, jakie stały przed nim jako gazetą dla związanych uczuciowo z macierzą wychodźców. W części informacyjnej więc, która dotyczyła działu instytucji i osób rządzących, dziennik relacyjnie omawiał obchody i rocznice państwowe. Krytyka rządu nie dotyczyła prezydenta, szefa sił zbrojnych i premiera. Dziennik odnotowywał jego aktywność, a idącą w parze z tym skrupulatność i małostkowość podkreślał jedynie doborem informacji takich, jak niespodziewane wizyty Składkowskiego w odległych od Warszawy urzędach o ósmej rano, czy wydawanie nowych, mnożących liczbę pism, okólników w walce... z biurokracją. Potknięcia premiera w sejmie dziennik również przytaczał<sup>55</sup>.

<sup>52</sup> Nr 115-116, 16-17 V 1939, ss. 1, 2, 7; nr 119, 20 V 1939, s. 1; nr 121, 25 V 1939, s. 1.

<sup>53</sup> Np. F. Miedziński napisał: „Z pomocą czy bez pomocy Sowietów narody będą bronić swojej wolności przed zachłannością germańską”. Nr 199, 26 VIII 1939, s. 1.

<sup>54</sup> Stanowisko „Narodowca” w tej sprawie podtrzymuje wynik analizy dokumentów tego okresu, jak twierdzi P. Raina, *Stosunki polsko-niemieckie 1937-1939*, Londyn 1975, s. 97 i n.

<sup>55</sup> M. Kwiatkowski napisał po strajkach w Małopolsce w 1937 r.: „Pan premier przynajmniej, że rząd w Polsce nie ma oparcia w społeczeństwie”. A taka była wy-



„Narodowiec” czcił również wszystkie rocznice związane z Piłsudskim, o wszystko obwiniając jego słabych następców<sup>56</sup>. Notował także oznaki rozłamów w obozie Piłsudczyków, opowiadając się m. in. za gen. Żeligowskim.

W kwietniu 1936 r. sympatią dziennika cieszył się rząd Z. Kościalkowskiego — zdaniem prawicy — zbyt liberalny, gdyż wywołał widmo „Frontu Ludowego”<sup>57</sup>. Po jego zmianie 15 V 1936 r. S. Stroński 24 V pocieszał czytelników, iż w nowym składzie znaleźli się znowu Z. Kościalkowski i E. Kwiatkowski. Nowy rząd był — jak wiadomo — wynikiem kompromisu między grupą prezydenta Mościckiego a rosnącego w siłę obozu Rydza-Śmigłego. 30 lipca „Narodowiec” przytoczył opinię pisma „Völkischer Beobachter” co do przyszłości Polski — zadecyduje o niej przeprowadzenie reformy rolnej i albo rząd pozwoli na swobodną działalność partii lewicowych, albo nada obozowi legionistów ponadpartyjny charakter polityczny, aby utrzymać dotychczasową formę rządów. Taka opinia roli Rydza-Śmigłego znajduje się również w artykułach S. Strońskiego (z 31 V, 5 i 10 VI). „Narodowiec” przytaczał także wiele fragmentów propagandowych przemówień marszałka, przekazał wszystkie relacje z uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej Rydzowi-Śmigłemu 10 XI 1936 r. Wcześniej jednak, co należy przypomnieć, „Narodowiec” w artykule z 18 VII obiektywnie stwierdził, iż Polska zmierza do przekształcenia się w państwo polityczno-wojskowe, a „prezydent nie chce i nie może” udźwignąć ciężaru obowiązków.

Od połowy września 1936 r. dziennik informował dokładnie o powstaniu OZNU z płk. Kocem na czele, podawał jego deklaracje i zasięg rozpowszechniania tej organizacji. Początkowo (artykuł wstępny z 24 lutego) „Narodowiec” podał nawet opinię prasy francuskiej, iż program jest zreżymie sformułowany, aby pociągnąć za sobą masy, ale swoje niechętnie stanowisko dziennik wyraził już w dniu 23 II, kiedy obok kolejnej deklaracji ideowej przedrukował satyryczny rysunek z „Muchy”: na tle opozycji (Niedziałkowski-lewica, Stroński-centrum, Prystor i Sławek — piłsudczycy) stoi pułkownik Koc w butach nie do pary z napisami: „nacjonalizm” i „radikalizm”.

Zwalczaniem OZNU zajął się na łamach „Narodowca” S. Stroński. Określił program jako „okrażanie rzeczywistości w Polsce”, zaś organizację posądził o urojenia, by ponad stronnictwami porozumieć się ze

---

powieź sejmowa premiera: „Kiedy p. Prezydent i p. Marszałek kazali mi ciągnąć te rządy to przypuszczałem, że będę je ciągnąć bez oparcia w społeczeństwie przez kilka miesięcy [...] ciągnę dłużej i dlatego wyskakują takie wypadki, jakie miały miejsce w Małopolsce” (użycie broni). Nr 21, 26 I 1938, s. 1.

<sup>56</sup> M. Kwiatkowski napisał: „Tragedią Piłsudskiego było, iż wiedział, że wielu jego ludzi nie dorasta do zadań [...]” — nr 192, 12 V 1936, s. 1; natomiast Zdzichowski powiedział: „Piłsudski wydał wojnę nikczemnikom, a potem uległ im” — nr 30, 5 II 1938, s. 2.

<sup>57</sup> Nr 94, 21 V 1936, s. 1; a taką była opinia Singera: „Gdy w powietrzu unosiła się legenda o Froncie Ludowym, jednocześnie snuto bajkę o żelaznym wilku [...] za Kościalkowskiego rozwiązały się języki, ale wtedy przed rządem stanęło widmo powrotu partii do życia”. B. Singer, *Od Witosa do Sławka*. Paryż 1962, s. 288.



społeczeństwem<sup>58</sup>. W numerze z 2 XII 1937 r. dziennik zamieścił słynną opinię gen. Żeligowskiego, iż powstanie tego bloku to „łamanie konstytucji”, oraz posia Wegnera z 29 IV 1937 r. iż OZN winien „pójść do społeczeństwa” i szukać porozumienia z przywódcami opozycji: Dmowski, Korfanty i Witosem.

W omawianych latach troską „Narodowca” była ordynacja wyborcza; pozostała ona niezmienną, odbyły się tylko wybory samorządowe, których wyniki (m.in. zdobycie władzy przez socjalistów w Łodzi), odnotowywał „Narodowiec” z dużym zainteresowaniem. Dziennik interesował się również próbami pozyskania sobie przez Rydza-Smigłego młodej endecji<sup>59</sup>, podawał także przebieg konfliktu między przywódcami endecji i rządem, których przejawem stało się samowolne przeniesienie przez arcybiskupa L. Sapiechę 22 VI 1937 r. trumny Piłsudskiego z kaplicy św. Leonarda na Wawelu do krypty srebrnych dzwonów<sup>60</sup>.

W omawianych latach „Narodowiec” śledził z uwagą wszystkie sesje sejmu. Zamieszczał krytyczne o nim uwagi S. Strońskiego, a także podawał wiele głosów opozycyjnych posłów<sup>61</sup>.

W obliczu nadchodzącej wojny artykuły dziennika stepiły swe antyrządowe ostrze i usiłowały wytworzyć obraz zgody narodowej w Polsce. Podobnie było z programem reform, o których wiele pisano w latach 1936 - 1937, zgodnym, jak deklarował „Narodowiec”, ze Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Pracy. W 1936 r. pojawiło się wiele informacji i artykułów o reformie rolnej. 17 listopada była nawet wypowiedź min. rolnictwa Poniatowskiego o oporze wielkiej własności i o tym, że reforma rolna przebiega niezadowolająco. W artykule wstępnym z 28 XI 1936 r. czytamy, iż 6 milionów chłopów „czeka na ziemię”.

M. Kwiatkowski rozpatrywał problemy społeczne w Polsce w duchu encyklik papieskich, które miały wpływ na powstanie programu chadecji. W artykule z 17 V 1936 r. ubolewał on, że sanację i opozycję zaczyna dzielić socjalizm z powodu wielkich, nierozwiązanych problemów społecznych; zaś w dniu 27 listopada żądał parcelacji wielkiej własności i uzyskania dla Polski kolonii. Znacznie dalej, opowiadając się za sprawiedliwą reformą rolną i „dopuszczeniem chłopu do władzy” szedł redaktor naczelny dziennika F. Miedziński<sup>62</sup>; jego bowiem poglądy, jako b. członka NRP, kształtowały okresy napięć społecznych w tym czasie w Polsce. Obfitość relacji o nich była zapewne jego zasługą, jak również wpływ przemian społeczno-politycznych we Francji w tych latach. Jego też dziełem, zapewne, były takie artykuły redakcyjne, jak z 7 lipca 1936 r., któ-

<sup>58</sup> Nr 46, 26 II 1937. Por. także inne artykuły wstępne z 4 V, 16 VI, 22 VII, 30 VII, 31 VIII 1937.

<sup>59</sup> Nr 122, 28 V 1937, s. 2.

<sup>60</sup> Nr 159 - 163, 10 VII - 16 VII 1937, ss. 1 - 2.

<sup>61</sup> S. Stroński napisał, iż na sejmie ciąży klątwa grzechu pierworodnego „bez wybierania” — nr 85, 9 IV 1936, s. 1; np. w numerze 302 z 29 XII 1937 zamieszczona została informacja o zatargu gen. Żeligowskiego z sejmem. Ze styczniowej debaty dziennik podał m. in. nawet głosy opozycyjnych posłów żydowskich.

<sup>62</sup> Nr 55, 6 III 1938; nr 45, 22 II 1939, s. 1.



re zawierały m.in. sformułowania: „Trzeba więcej szanować życie ludzkie [...] błędne jest mniemanie, że tylko nauczenie moresu obywateli, choćby kosztem wielkich ofiar, jest podstawą utrzymania porządku w kraju”, czy z 2 IX 1937 r. iż rząd nie znalazł „innej odpowiedzi jak broń palna”, „[...] nędza na wsi, bezrobocie, korupcja [...], ciasnota duchowa inteligencji, oto agitatorzy, wśród których premier powinien szukać winnych tego, co się stało w Polsce, a co się tak bolesnym echem odbiło wśród mas ludu polskiego na wychodźstwie”. Charakterystyczne także, iż w dziale poświęconym problemom społecznym w Polsce w 1936 i 1937 r. „Narodowiec” zamieścił aż około 90% ogółu artykułów ujemnych, w latach 1938 i 1939 stanowiły one 50-60% tego typu materiałów.

Po krwawo stłumionym strajku w woj. lwowskim w początku lipca 1936 r., który relacjonował „Narodowiec” miały miejsce ciągle walki klasowe, szczególnie na wsi w Polsce, których natężenie wzrosło w miesiącach sierpień-wrzesień 1937 r.<sup>65</sup> „Narodowiec” relacjonował strajki polne w Polsce, ich tłumienie (np. „smutny bilans 23 zabitych i kilkudziesięciu rannych, o dokładne liczby jest bardzo trudno wobec stosowania cenzury”<sup>64</sup>), strajki robotników, demonstracje, aresztowania, procesy (uwzględniając tylko członków SL).

O procesach działaczy ludowych „Narodowiec” pisał jeszcze w 1938 r.<sup>65</sup> 2 II 1938 r. zamieścił relacje z kongresu SL fragment mowy marszałka sejmu Rataja: „[...] iż nie da się 20 milionów trzymać poza drzwiami życia politycznego”.

Dnia 28 III 1939 r. dziennik powitał z zadowoleniem powrót Witosa, b. przywódcy ruchu ludowego do kraju, a następnie wodza chadecji Korfantego, którego śmierć uczcił w numerze z 26 VIII S. Stroński.

W latach 1936-1938 „Narodowiec” podawał także informacje o strajkach robotniczych i starciach z policją, nie uwzględniał przy tym roli partii lewicowych, ani też nie wiązał tego okresu z tworzeniem się konsolidacyjnego bloku sił lewicowych, określonego jako Front Ludowy<sup>66</sup>. Dziennik zamieszczał wiele szczegółów z życia robotników, jak na przykład akcja o skrócenie do 6 godzin pracy w górnictwie, która nie przyniosła rezultatów (nr 219 z 18 IX 1936 r.). Skomentował to F. Miedziński w artykule z 2 marca wskazując na znaczenie takiej akcji we Francji (zmniejszenie bezrobocia). Dziennik zamieścił również 5 XI 1937 r. wiadomość o strajku 10 tys. ludzi w Zagłębiu Dąbrowskim, którym następnie zaproponowano skrócenie czasu pracy do 7,5 godzin dziennie.

Dosyć często na stronie drugiej „Narodowca” ukazywały się wiadomości z Polski dotyczące losu mas pracujących: szykanowania robotników

<sup>63</sup> Nr 157-192, 7 VII-18 VIII 1936. Dziennik nie uwzględniał pracy organizacyjnej SL, ZMW, KPP. Por. W. Matuszewska, *Chłopski czyn u schyłku II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1973, s. 108 i n.

<sup>64</sup> Nr 196, 26 VIII 1937, ss. 1-2.

<sup>65</sup> Nr 3, 5 I 1938, s. 1; nr 8, 11 I 1938, s. 2; nr 25, 30 I 1938, s. 2; nr 104, 4 V 1938, s. 2.

<sup>66</sup> Por. A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926-1939*. Warszawa 1980, s. 502 i n.



przez fabrykantów<sup>67</sup>, niskich zarobków<sup>68</sup>, liczby bezrobotnych<sup>69</sup>, niemożności otrzymania przez nich pracy<sup>70</sup>, strajków<sup>71</sup> itd.

W dzienniku także znajdowały się wiadomości o akcjach podejmowanych przez rząd i społeczeństwo w celu rozwiązywania trudnych problemów socjalnych<sup>72</sup>. Zgodnie z artykułami M. Kwiatkowskiego (np. z 17 V 1936 r.), „Narodowiec” szukał rozwiązania tych problemów w dobrej woli katolików w Polsce — „zapewnienia bytu i chleba szerokim masom miejskim i wiejskim”. Ponadto środkiem zaradczym miało być podniesienie stanu gospodarki, likwidacja biurokracji, zmniejszenie różnic między najwyższymi i najniższymi zarobkami w Polsce, a także uzyskanie przez Polskę kolonii. Było to częścią programu nowego Stronnictwa Pracy, które w swym programie chciało łączyć dążenia chrześcijańskie i patriotyczne, demokratyczne i socjalne; powstałe w październiku 1937 r. ze zjednoczenia Chadecji i NPR współdziałających przy organizowaniu Frontu Morges, cieszyło się dużym zainteresowaniem dziennika. Opublikował on m.in. wypowiedzi Paderewskiego, nie drukowane nawet w kraju (7 IX 1937 r.)<sup>73</sup>, następnie ukonytuowanie się SP, deklaracje programowe. „Narodowiec” podkreślał nawet, co nie zawsze było zgodne z realiami, wspólnotę interesów nowego stronnictwa z SL.<sup>74</sup>

<sup>67</sup> Na przykład aresztowanie starosty w Kartuzach za to, że zabrał bezrobotnym 14 700 zł — nr 291, 15 XII 1937, s. 2; ukaranie fabrykanta cegły w Krakowie za obniżenie płac i przedłużenie pracy ponad 8 godzin — nr 222, 23 IX 1937, s. 2.

<sup>68</sup> Na przykład informacja o głodówce 25 urzędników lwowskich z powodu niskich płac — nr 48, 26 II 1937, s. 2; „Za uszycie spodni żydowskim chałupnikiem w Łodzi płaci się tylko 17 gr, za marynarki 55 gr” — nr 66, 19 III 1937, s. 2.

<sup>69</sup> Informacja (nr 284, 4 XII 1936) o 311 709 bezrobotnych, co było o 12 423 więcej niż w końcu 1935 r.; Komunikat z sesji budżetowej sejmu — na wsi jest 6 milionów ludzi bez ziemi — nr 13, 16 I 1937, s. 2; W 1928 r. było 126 tys. bezrobotnych, w 1930 r. — 500 tys., w 1938 r. — 456 tys. — nr 53, 3 III 1939 itd.

<sup>70</sup> *Toruń widownią zajść między policją a bezrobotnymi* — nr 138, 13 VI 1936, s. 2; *19 powstańców wielkopolskich rozpoczęło głodówkę z powodu braku pracy w Lesznie* — nr 223, 13 IX 1936, s. 2 itd.

<sup>71</sup> *W Białymstoku strajkuje 30 zakładów, 2 tys. robotników* — nr 306, 31 XII 1936, s. 2; *W Warszawie strajkuje 4 tysiące robotników już od 4 tygodni* — nr 137, 14 VI 1937, s. 2; *Strajk okupacyjny 70 robotników radomskiej odlewni żelaza* — nr 6, 8 I 1937, s. 2; *W 1938 r. 2095 strajków — 565 271 robotników* — nr 61, 12 - 13 III 1939, s. 2 itd.

<sup>72</sup> Np. informacja o zbudowaniu Domu Dziecka w Wyrzysku za 60 tys. zł — nr 216, 16 IX 1937, s. 2; *Górnicy z kopalni „Saturn” za zgodą premiera dali 200 wagonów węgla bezrobotnym* — nr 260, 5 XI 1936, s. 2; *Miasto Poznań zbudowało 12 baraków dla bezrobotnych* — nr 194, 20 VIII 1937, s. 2. Dziennik często podawał dane o zatrudnieniu bezrobotnych od wiosny na robotach państwowych, zbieraniu funduszu gwiazdkowego itd.

<sup>73</sup> Brak takiej informacji w pracy M. Drozdowskiego, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*. Warszawa 1979.

<sup>74</sup> Według J. Holzera (*Mozaika polityczna drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1974, s. 426) SL zachowała się w stosunku do SP z rezerwą.



Rzecz się miała podobnie z odbiciem działalności PPS na łamach dziennika; w sprawozdaniach z kongresów tej partii drukowano zawsze informacje o braku współpracy z komunistami<sup>75</sup>, a działalność PPS ukazywana była we fragmentach, mających stwarzać obraz współpracy z SL i SP. Leżało to zresztą w zamiarach tej ostatniej organizacji politycznej. Taki stosunek do opozycyjnych partii przejawiał „Narodowiec” zwłaszcza w okresie wiosny i lata 1939 r., by w obliczu zbliżającego się niebezpieczeństwa wykazać zwartość ugrupowań politycznych w Polsce<sup>76</sup>.

Zgodnie ze swą polityką redakcyjną był „Narodowiec” konsekwentnie przeciwny KPP. Na przykład w artykule z 24 XI 1936 r. oskarża komunistów o sprzeciw w kwestii samostanowienia Polski, włączenia w jej granice Śląska oraz Pomorza i stwierdza, iż „polskiego komunizmu w pełnym znaczeniu tego słowa nie było”. W informacjach „Narodowca”, donoszących o aresztowaniu komunistów, pojawiała się regularnie określenie narodowości tylko w przypadkach Żydów<sup>77</sup>. Lawirując — ze względu na Francję — w opiniach na temat roli ZSRR w polityce zagranicznej, dziennik był zdecydowanie przeciwny jego ustrojowi. Pośród wielu negatywnych materiałów dziennikarskich wybijają się wszystkie pochodzące z procesów moskiewskich w 1937 r.<sup>78</sup> „Narodowiec” podał wiadomość o likwidacji KPP i późniejszych aresztowaniach komunistów w Polsce<sup>79</sup>.

„Narodowiec” był również dziennikiem antysemitycznym, dlatego podając wiadomości o pogromach antyżydowskich w Polsce<sup>80</sup> z ostrożnością, przejawiał niechęć do działalności młodej endecji, która przygotowywała grunt dla objęcia przez siebie władzy w Polsce<sup>81</sup>. Rzadko więc zajmował się działalnością SN i dopiero w dniu 1 VII 1939 r. wydrukował fragment uchwały jej Rady Naczelnej o tym, że państwo polskie winno po wojnie powstać przy współdziałaniu Anglii i Francji, oparte o brzeg Morza Bałtyckiego i po włączeniu obszaru całego Śląska.

O działalności wyżej omówionych partii, stronnictw i organizacji zawodowych (poza ZNP prawie wyłącznie o Zjednoczeniu Zawodowym Polski) ukazało się w dzienniku w latach 1936-1939 aż 191 artykułów (90% ogółu) i 164 informacje (70%).

W dziale następnym — polskiej gospodarki — w latach 1936-1939 dotyczyło około 6-13% ogółu artykułów oraz około 20-35% informacji, najwięcej w 1936 i 1937 r. Do tej dziedziny życia w Polsce „Narodowiec” odnosił się najbardziej pozytywnie, był bowiem zwolennikiem min.

<sup>75</sup> Nr 33, 9 II 1937, s. 2.

<sup>76</sup> Nr 89-86, 4-12 IV 1939, ss. 1-2.

<sup>77</sup> Nr 271, 2 XI 1937, s. 2; nr 273, 24 XI 1937, s. 2 itd.

<sup>78</sup> Nr 140-180, 18 VI-5 VIII 1937.

<sup>79</sup> O rozwiązaniu KPP podano jedyny raz wiadomość z „Czerwonego Sztandaru”. Por. nr 169, 22 VII 1937, s. 3. Od kwietnia 1938 r. (nr 84, 9 IV, s. 2: *Na ławie oskarżonych 39 osób*) dziennik podał jeszcze 6 informacji w tym roku i jedną w 1939 r.

<sup>80</sup> Najwięcej takich informacji dziennik przekazywał w 1936 i 1937 r.; np. w Brześciu aresztowano 100 osób — nr 115, 20 V 1937, s. 2 itd.

<sup>81</sup> Por. J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszy Narodowej Demokracji*. Warszawa 1971, s. 65.



E. Kwiatkowskiego, który stosował politykę interwencjonizmu państwowego, planowania, budowy okręgów przemysłowych (COP, Gdynia)<sup>82</sup>, chwalił też ministra przeciwnik rządu w Polsce, S. Stroński, jak np. w artykułach publicystycznych z 17 i 27 VI 1936 r. „Narodowiec” donosił o postępach budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. W numerze z 4 i 5 XII zamieścił w całości mowę sejmową E. Kwiatkowskiego o 15-letnim planie rozwoju Polski (1939 - 1942 obronność państwa, 1942 - 1945 komunikacja; 1945 - 1948 oświata, szkolnictwo, kultura; 1948 - 1951 uprzemysłowienie i urbanizacja; 1951 - 1954 ostateczne usunięcie różnic pomiędzy Polską A i Polską B). Na wprowadzony w życie plan rozwoju Polski na lata 1936 - 1940 nakłada się plan 6-letni rozbudowy sił zbrojnych Polski. Jego realizacja była możliwa dzięki osiągnięciu wysokości produkcji przemysłowej w 1937 r. z poziomu 1928 r. oraz dzięki pożyczce francuskiej. Pomimo jednak poświęcenia około 50% budżetu państwa na te cele, akcja była spóźniona w porównaniu z potencjałem militarnym Niemiec<sup>83</sup>. Te uwagi, będące uzupełnieniem jasnego obrazu gospodarki i obronności państwa polskiego w „Narodowcu”, wydają się konieczne, bowiem dziennik na ten temat prawie się nie wypowiadał.

„Narodowiec” popierał antykartelową politykę E. Kwiatkowskiego<sup>84</sup>, podawał mnóstwo informacji o działalności przemysłu, handlu (także o Targach Poznańskich), wydobywaniu węgla, sukcesach portu gdyńskiego, nowych wynalazkach, odkryciach bogactw naturalnych itd. Szczegółowo informował o kontaktach handlowych z Francją, ale także z ZSRR<sup>85</sup>. W 1937 r. w „Narodowcu” ukazywała się rubryka *Polska w statystyce* (w numerze z dnia 18 XII 1938 r. podano np. że statystyczny Polak spożywał rocznie 179 kg chleba, 40 kg mąki i kasz, 47 kg mięsa, 3,3 kg tłuszczu, 19,8 kg cukru, 202 kg ziemniaków; Niemiec zaś tylko 16,6 kg cukru i tyleż mięsa, zaś Włoch 5 kg cukru i 12 kg mięsa).

W wyodrębnionym z „Narodowca” dziale polskiej kultury i nauki (około 8 - 14% ogółu form większych i 11 - 55% ogółu informacji) odzwierciedlał się stosunek omawianego dziennika do tradycji ludowej oraz przeszłości naszego narodu. Artykuły, wiersze i nowele pojawiały się dla uczczenia obchodów Konstytucji 3 Maja, powstania listopadowego, styczniowego, wielkopolskiego, powstań śląskich, wojny polsko-rosyjskiej, rocznicy odzyskania niepodległości (wymieniam tylko obchody cyklicznie czczone w „Narodowcu”). Dziennik zamieszczał także artykuły poświęcone wybitnym Polakom w kraju i na obczyźnie<sup>86</sup>. W 1937 r. na drugiej

<sup>82</sup> Por. M. Drozdowski, *Sprawy i ludzie II Rzeczypospolitej*. [Szkie: *Humanista uprzemysłowienia*], Kraków 1979.

<sup>83</sup> Por. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Polska w Europie 1918 - 1939*, ss. 112 - 246; A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym...*, s. 612.

<sup>84</sup> Np. informacje o rozwiązaniu 10 karteli — nr 156, 7 VII 1937, s. 2; 22 karteli — nr 156, 7 VII 1937, s. 2.

<sup>85</sup> Np. informacje i artykuły o podpisaniu umowy handlowej w Paryżu — nr 117 - 119, 23 - 25 V 1937, ss. 1 - 2. Od dnia 23 kwietnia 1937 r. seria artykułów i wiadomości o udziale Polski w wystawie światowej w Paryżu itd. Przywóz apatytów z ZSRR oraz eksport materiałów włókienniczych — nr 87, 11 IV 1936, s. 2; import z ZSRR futer i wód mineralnych — nr 59, 10 III 1937, s. 2.

<sup>86</sup> Pisano np. o Janosławie Dąbrowskim — nr 93, 19 IV 1936, s. 3; Joachimie



stronie widniał kalendarz historyczny, przypominający odpowiednio wybrane dla tego dnia dwie, trzy rocznice ilustrowane XIX wiecznymi rycinami.

Z powagą i uszanowaniem traktował dziennik katolicyzm w Polsce. Dnia 14 I 1938 r. w artykule wstępnym napisał o tym S. Stroński: „W zawierusze pojęć, jaką świat współczesny przeżywa, kościół katolicki jest drogowskazem [...], z którym jest ona (Polska) nierozzerwalnie związana [...] Kościół katolicki winien szerzej wkraczać w życie społeczne”. Na łamach „Narodowca” ukazywały się artykuły na cześć zmarłych biskupów, różne informacje o rocznicach, jubileuszach, obchodach, świętach.

Wydarzenia kulturalne, przedrukowywane z prasy polskiej, znajdowały się na stronie drugiej dziennika oraz w dodatku *Kultura i Sztuka*. W przypadku opisów polskich obyczajów i tradycji świątecznych materiały takie znajdowały się w całym numerze. Podawano informacje z wielu dziedzin kultury, np. o liczbie kin, działalności teatrów, księgarń, nagrodach literackich, artykuły o żyjących i zmarłych twórcach kultury<sup>87</sup>. Mniej liczne były dane o oplakanyim stanie oświaty w Polsce<sup>88</sup>, informacje o liczbie dzienników i czasopism<sup>89</sup>, artykuły o wybitnych przedstawicielach świata nauki itd.

Na łamach „Narodowca”, odmiennie niż w innych dziennikach polonijnych, najczęściej ukazywały się powieści polskie. Niektóre z nich były bezimiennie, o charakterze sensacyjno-melodramatycznym, w odcinkach, zaś we wspomnianym dwustronicowym dodatku publikowano duże fragmenty powieści J. Kraszewskiego, A. Czekalskiego, A. Domańskiej, K. Maja i innych. W 1939 r. na stronie drugiej, na miejscu odcinka brukowej powieści, „Narodowiec” zamieszczał powieść W. Gąsiorowskiego *Pani Walewska*.

Na zakończenie kilka refleksji na temat realizacji podstawowych zadań i celów dziennika „Narodowiec” w latach 1936 - 1939 w kwestii popularyzowania problematyki polskiej na jego łamach. Była ona bowiem w części informacyjnej najważniejszą domeną zainteresowań dziennika, który wydawano dla tak specyficznego kręgu czytelników, jakim było wychodźstwo polskie we Francji przed drugą wojną światową. Dziennik reklamował się (po zwiększeniu formatu) w numerze 299 z 4 grudnia 1937 r., że „zajmuje się obroną mas pracujących, obroną demokracji, obroną narodu i państwa polskiego”, kiedy indziej zaś (numer 285 z 5 XII

Lelewelu — nr 281, 1 XII 1936, s. 3. W 1936 r. pojawił się cykl *Polacy w historii Francji*.

<sup>87</sup> Np. w 1937 r. było w Polsce 769 kin, z czego 743 dźwiękowe z 272,8 tys. miejsc — nr 186, 11 VIII 1938, s. 2; w Warszawie jest 100 teatrów — nr 278, 27 XI 1936, s. 2; S. Piętak laureatem nagrody młodych Akademii Literackiej w Polsce — nr 95, 23 IV 1938, s. 6; *Robotnik w polskiej powieści współczesnej* — nr 196, 22 VIII 1936, s. 5; Artykuł o Szymanowskim — nr 78, 3 IV 1937, s. 6.

<sup>88</sup> Nr 199, 26 VIII 1936, s. 2. Informacja o tym, że na Polesiu nie uczęszczało do szkół 25% ogółu dzieci, a w 1935 r. 30%.

<sup>89</sup> 2500 pism w Polsce, poza jej granicami 198 w języku polskim — w tym 24 we Francji. Nr 165, 16 - 17 VII 1939, s. 2.



1936 r.) dziennik zapewnia o lojalności wychodźstwa wobec przybranej ojczyzny i wobec „każdego rządu francuskiego”. To słowo „każdego” oznaczało lewicowy rząd L. Bluma, którego „Narodowiec” nie mógł — w interesie wychodźców — nie popierać. Należy więc przyjąć, iż dziennik w tym czasie musiał liczyć się z wieloma aspektami i punktami odniesień (własna polityka redakcyjna, przywiązanie do ojczyzny, lojalność i żywotne interesy emigrantów we Francji) w swej codziennej działalności. Dziennik musiał być także wyczulony na wciąż niepewne położenie Polaków we Francji i ich słabą asymilację; tylko bowiem 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu uzyskało w latach trzydziestych obywatelstwo tego kraju<sup>90</sup>. Analiza treści dziennika pozwala przypuszczać, iż „Narodowiec” skłaniał się ku deklaracji Związku Polaków za Granicą, która określała wychodźstwo jako żywą część narodu polskiego, trwale zespoloną duchowo z ojczyzną i które republice francuskiej deklaruje lojalność i rzetelną pracę<sup>91</sup>.

Dziennik poświęcał także wiele miejsca położeniu wychodźstwa i jego życiu organizacyjnemu. Społeczność ta składała się z około 90<sup>0</sup>/<sub>0</sub> robotników i chłopów; dlatego też nie mógł „Narodowiec” nie zajmować się pogarszającymi się stosunkami społecznymi w Polsce, nie ukrywając jednocześnie obawy przed radykalizacją walki klasowej i wpływami komunistów. Przestrzegał o tym również wychodźstwo (np. w artykule z 1 I 1938r.), grożąc, iż takie wpływy „rozbiją wszystko, co wiąże się z polskością”.

Jednocześnie trzeba stwierdzić, że „Narodowiec” zauważał problemy adaptacji i asymilacji Polaków we Francji. Powierzał te problemy S. Włoszczewskiemu, który stwierdził m. in. w artykule z dnia 2 i 3 I 1937 r., że Polacy (we Francji) stali się organizmem niezależnym i autonomiczną częścią narodu polskiego”.

Analiza zawartości i treści materiałów prasowych poświęconych Polsce w „Narodowcu” przekonuje, że był to dziennik przeznaczony głównie dla masowego odbiorcy. Jednocześnie zaś analiza artykułów publicystycznych i dobór korespondentów świadczył o tym, że dziennik realizował własne ambicje polityczne. Ocena polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej uległa ewolucji na lewo w omawianym okresie. Mieściła się bowiem w programach opozycyjnych partii centrowych, a także opozycyjnych partii chłopskich i niektórych postulatów lewicowej PPS. Z łamów dziennika, szczególnie w 1938 r., kiedy „Narodowiec” z dumą odnotował mocarstwową pozycję Polski, wycierał jednak brak realizmu politycznego. Nikłe było bowiem znaczenie nowo powstałego Stronnictwa Pracy, jak również niewiele łączyło istniejące w Polsce partie. Zręczne było jedynie posługiwanie się hasłami programu reform o sprawiedliwość społeczną i chrześcijańską, a nawet uwzględniania zasady walki klas jako czynnika pozytywnego w rozwoju społecznym. „Narodowiec” był zwolennikiem systemu samorządów społecznych i zawodowych o charakterze korporacji oraz pełnej demokratyzacji życia politycznego Polski.

Dziennikowi w zasadzie jednak przyświecały dwa ważne cele: dobro

<sup>90</sup> A. Paczkowski, (*Prasa i społeczność polska we Francji w latach 1920 - 1940*. Wrocław 1979, ss. 17 i 32) przyjmuje w tym okresie liczbę 510 - 540 tys. Polaków we Francji, a naturalizowanych 46 - 47 tys.

<sup>91</sup> Nr 295, 20 XII 1937, s. 2.



wychodźstwa i Polski, dlatego też nie zaniedbywał podkreślania potęgi państwa i armii<sup>92</sup>, sukcesów gospodarczych i politycznych, niekiedy nawet — wbrew rzeczywistości (jak na przykład sprawa Zaolzia). Dlatego też mocno krytykowana arbitralna polityka min. Becka, nie nadążająca za błyskawicznymi zmianami na dyplomatycznej mapie Europy, była zawsze wysooko oceniana przez „Narodowca” jeśli chodziło o międzynarodowy prestiż Polski. W tym aspekcie omawiano również politykę w stosunku do wschodniego sąsiada — ZSRR. W przededniu wojny „Narodowiec” przedstawiał optymistyczny obraz społeczeństwa polskiego, zdolnego do odparcia agresji niemieckiej i odegrania swej wielkiej roli dziejowej u boku Anglii i Francji.

Analiza materiałów dziennikarskich „Narodowca” w latach 1936-1939 pozwala na stwierdzenie, że problematyka polska w jego funkcji informacyjnej zajmowała pierwsze miejsce. W całym dzienniku dominowała tematyka grupy wychodźczej, zaś w dodatkach specjalistycznych dla czytelników polska tradycja i dziedzictwo kulturowe.

Dziennik interesował się wszystkimi zagadnieniami państwa polskiego i narodu. Jego zręczna polityka redakcyjna, zwłaszcza za czasów F. Miedzińskiego, polegała na takim przedstawianiu obrazu Polski, aby porozumieć się ze swymi czytelnikami, aby odpowiadał on radykalizującej się w latach przed drugą wojną światową mentalności polskich emigrantów we Francji i aby nie tracić z pola widzenia solidarystycznego programu społecznego. W dziedzinie polityki zagranicznej „Narodowiec” popierał sojusz z Francją i najczęściej, licząc się z opiniami prasy francuskiej, także to, co było dogodnie dla kraju osiedlenia. Najwięcej ocen ujemnych zebrała polityka polskiego MSZ w stosunku do Niemiec oraz polska polityka społeczna, szczególnie w latach 1936-1937. Ostra krytyka rządu i doniesienia o represjach stosowanych w czasie walk klasowych szły w parze z solidarystycznym programem społecznym wykluczającym partie lewicowe. W latach 1938-1939 dziennik opowiedział się za programem reform centrowych i starał się wywołać wrażenie wspólnego działania Stronnictwa Pracy z SL, a nawet PPS, szczególnie w obliczu zagrożenia zewnętrznego. Największym ładunkiem emocjonalnym dodatnim odznaczały się materiały z kategorii kultury.

Przeprowadzona przez autorkę analiza obrazu Polski w prasie polonijnej we Francji w latach 1922-1939 wykazała, że taki dobór materiałów z dziedziny tradycji i własnego dziedzictwa kulturowego cechował, obok powiększającej się od lat trzydziestych liczby ocen ujemnych w dziale polskiej polityki wewnętrznej, wszystkie dzienniki<sup>93</sup>. Taki mo-

<sup>92</sup> Komentarz po defiladzie wojskowej w Warszawie 11 XI 1938 r. w „Narodowcu” jest wymowny: „Nie jesteśmy narodem łatwowiernym i w związku z serdecznymi zapewnieniami sąsiada szykujemy i rozbudowujemy potężną siłę zbrojną, na którą z uznaniem spoglądają fachowcy całego świata” (nr 267, 17 XI 1938). Por. także przedruk wywiadu Lindberga dla prasy brazylijskiej, w którym stwierdzono że polskie bombowce są najlepsze na świecie (nr 143, 20 VI 1939).

<sup>93</sup> Por. M. B. Topolska, *Obraz Polski w prasie Polonii francuskiej w latach 1936-1939*. „Przegląd Polonijny” (w druku); tejże, *Obraz Polski w dziennikach polonijnych we Francji w dwudziestolecu międzywojennym*. „Zeszyty Prasoznawcze” (w druku).



del był więc popularny. To pozwala podtrzymać stwierdzenie redaktora naczelnego „Narodowca”, F. Miedzińskiego w polemice z A. Paczkowskim, iż dziennik ten był rzeczywiście najbardziej poczytnym pismem na wychodźstwie we Francji<sup>94</sup>.

MARIA BARBARA TOPOLSKA

---

<sup>94</sup> Por. recenzję pracy A. Paczkowskiego, *Prasa i społeczność polska we Francji...*, autorstwa F. Miedzińskiego w „Zeszytach Prasoznawczych” r. 22, nr 1, 1981, s. 126.